

В В 3
С. В. ДИКОТРЕВА
ИЗДАТЕЛЬСТВО
САНКТПЕТЕРБУРГА

8983

III

1898 г. Д. 1

P





155thellin

K. H. J. N^o 6.

b. 2 1/2

3286 ~~Pravo~~

98.

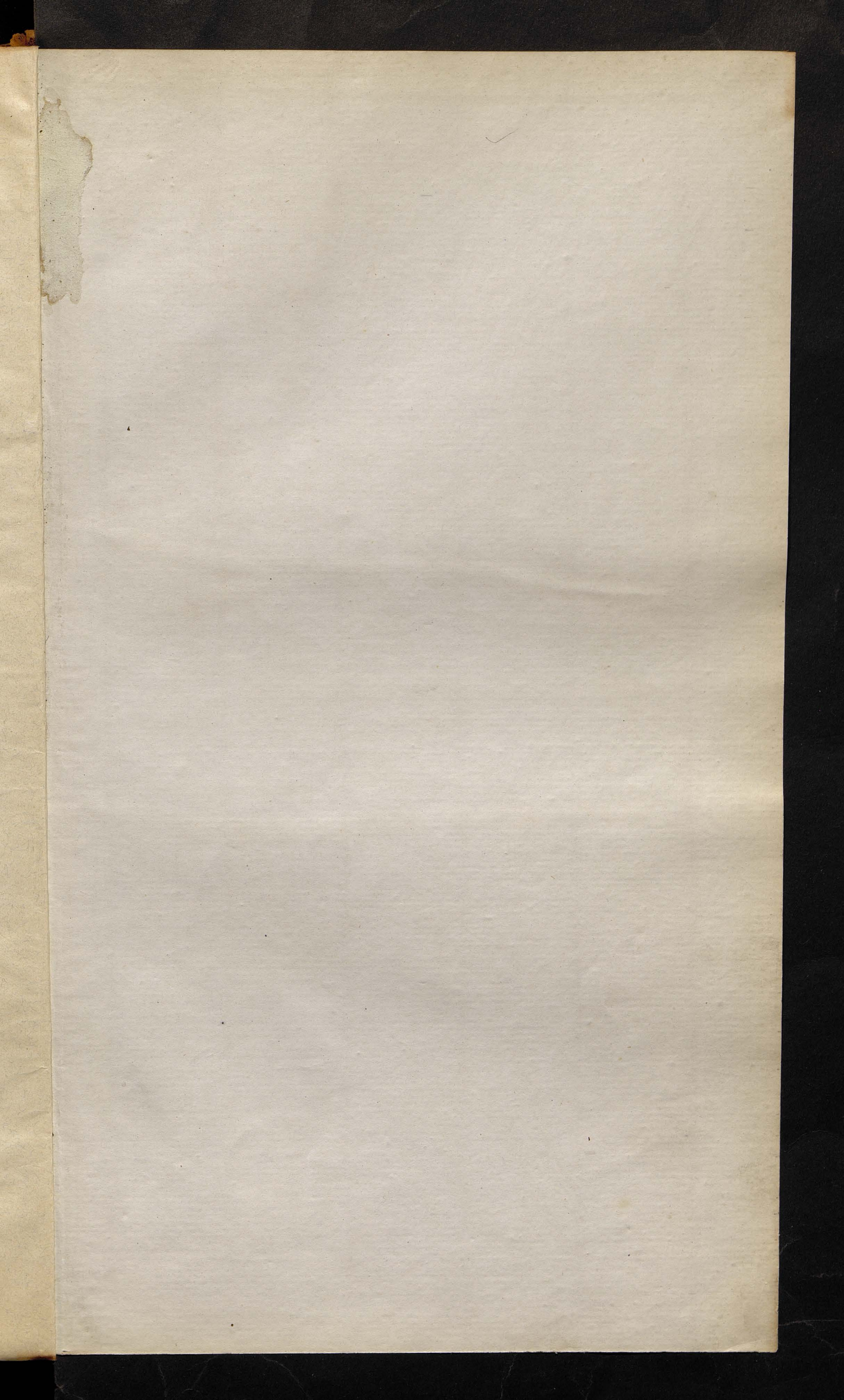
G Ł O S

Antoniego KARSKIEGO Posła Województwa Plockiego, dnia 16 Lipca 1793. Roku Miany.

Nayjaśnieyszy Królu Panie Mój Miłościwy!
Nayjaśnieysze Rzpltey Skonfederowane Stany!

Nie przyspiesza ten twojey Oyczyźnie zbawienia, kto jey usfy, nie chęcią ratuje, ani ten prawdziwym Jey zwac się może Synem, kto czując tylko upadek, na czuciu kończy, i w czuciu ratunku obowiązki zasypia. — Królu Nayjaśnieyszy urodzony na łonie wolney ziemi Rzpltey, wyślałeś z mlikiem miłość i przywiązanie, czynne do niey, a zostając jeszcze w równości z nami, byłeś pierwszym, i naygorliwszym Oyczyzny w zdarzoney krytyczności obrońcą. Wynieśiony dziś na Tron, podwoiłeś troskliwość swoję w tey smutney Oyczyzny sytuacji, gdy trzykrotną swą Oycowką do nas odezwą, zapewnił niesciągnąć ręki na szarpanie tych wnętrzności, które ciebie Królu i nas światu wydały. — Nayjaśnieysze Stany! czule Oycowkim dobrego Króla przejęci Głosem, daliśmy święte Bogu i publiczności do ostatniego tchu życia stawac przy miley Oyczyźnie, słowo, które tym więcej sumnienie nasze wiązac winno, iż z własney pochodziło chęci, bądźmyż więc w nim stali, bądźmy nieporuszonymi.

W pośród szczęścia i ogromnego znaczenia, bydź okazałym przez przemoc i gnębienie słabszego, mam za okrucieństwo, w ucisku i niedoli bydź mężnym i wielkim, mam za cnotę, i prawdziwe Obywatelstwo. — Straceni, niemalo wspól-Bracia oderwane nayznacznieysze Prowincye, zniszczona reszta mieszkańców, zabrane wojsko, te wszystkie bolesne cnotliwemu oku widoki, dowodzą: iż już więcej stracic, ani przemoc nam odebrać nie może; a w takim będąc stanie, gdy wszystkie inne tracimy, oszczędźmy tę jedyną dla nas własność, która zdoła pocieszac uciśnione umysły, to jest, bądźmy cnotliwymi. — Cnoty tey dowod niemoże się lepiej pokazać, jak w dzisieyszym przypadku. — Królu Nayjaśn: poszedłeś W. K. M. w celu polepszenia losu Oyczyzny do związku Targowickiego, dobry Królu, niechciey się od niego cofac, abys niepogorzył sytuacji Narodu, któremu Panujesz, dowiedziesz przez to dobry Królu, iż stojąc w stałej Determinacyi, o całość Kraju, niechcesz przeciac żadnego jey ratowania szródki, a tym mocniej zagruntujesz w Seymujących stałość; ja zaś chcąc miec tę Konfederacyą bez nadwątlenia nawet, żadam oney exystencyi, i upraszam J. Pana Marszałka o przeczytanie podanego Projektu.







Biblioteka Jagiellońska
Stid:00222287

